

# Kto „zepsuł” rosyjską ropę?

25 kwietnia 2019

Białoruś wstrzymała eksport lekkich produktów ropopochodnych i oleju napędowego do Polski, na Ukrainę i do krajów bałtyckich – powiedział wiceszef krajowego koncernu naftowego (BNK) Siergiej Grib. Wyjaśniono, że wynika to z dostaw surowców o niskiej jakości z Rosji. „W tej chwili (zobowiązania kontraktowe – red.) są zawieszane do czasu rozwiązania problemu z rosyjską ropą” – powiedział Grib dziennikarzom. Według białoruskiej strony zawartość związków chloroorganicznych w dostarczanej ropie kilkadziesiąt razy przekracza wartości graniczne. Źródło zanieczyszczenia znaleziono w poniedziałek.

Istnienie problemu potwierdziło już rosyjskie Ministerstwo Energetyki i przedsiębiorstwo państwowe Transneft, zapewniając, że sytuacja zostanie wyjaśniona. Jak przekazują źródła gazety „Wiedomosti”, za podwyższoną koncentrację chlorków organicznych odpowiadają lokalni gracze, działający w branży, nie podając jednak konkretnych nazwisk czy nazw organizacji. Do zanieczyszczenia doszło na odcinku rurociągu między Samarą i Unieczę. Działa tam kilkadziesiąt koncernów naftowych, a także indywidualni przedsiębiorcy – poinformowano. Rozmówcy „Wiedomosti” nie byli w stanie ocenić, ile dokładnie ropy zostało zanieczyszczone. Urzędnik federalny mówi o 100 tys. ton, a pracownik dużej firmy naftowej już o 300 tys.

Koncern Belneftechim, w skład którego wchodzi rafinerie, oświadczył, że bada stopień uszkodzeń sprzętu spowodowanych przez ropę niskiej jakości. Poinformował również, że jakość surowca z Rosji nie uległa jeszcze poprawie.

W niedalekiej przyszłości strony omówią kwestie techniczne i kompensacje. Do wtorku strona rosyjska obiecała znormalizować sytuację ze składem ropy w rurociągu Przyjaźń. Z powodu złej

jakości rosyjskiej ropy popsuł się kosztowny sprzęt w rafinerii ropy naftowej w Mozyrzcu – podaje białoruska agencja Bełta, powołując się na źródła w zakładzie. Przez ostatnie kilka dni rafineria przetwarzała rosyjską ropę Urals o wysokiej zawartości związków chloroorganicznych, które zwiększają korozję metalu.

Wcześniej wicedyrektor Białoruskiej Kompanii Naftowej (BNK) Siarhiej Hrib poinformował, że do końca 2019 roku Białoruś ma nadzieję znaleźć zamiennik rosyjskiej ropy, na jakość której obecnie narzeka, powiedział wiceszef Białoruskiej Spółki Naftowej (BNK) Siergiej Grib. „Liczymy na rozpoczęcie dostaw w tym roku” – powiedział Grib. Według niego za opcje priorytetowe rozpatrywane są dostawy przez porty Ukrainy i krajów bałtyckich, które również są zainteresowane „dodatkowymi zarobkami”.

Operator polskiego odcinka rurociągu naftowego Przyjaźń PERN przerwał tranzyt ropy z Rosji ze względu na jej niedostateczną jakość. Dostawy ropy wstrzymano 24 kwietnia o godz. 22:00 (czasu lokalnego) na czas nieokreślony. „Zwracamy się z prośbą o podjęcie działań w celu przeciwdziałaniu temu (ryzyku awarii przemysłowej – red.) w celu jak najszybszego wznowienia” – czytamy w liście polskiej firmy, którego kopia została wysłana do operatora białoruskiego odcinka Przyjaźni.

Podkreśla się, że „kontynuacja dostaw ropy zawierającej chlorki organiczne powyżej limitu” „rodzi ryzyko poważnej awarii przemysłowej”. W liście stwierdza się, że „żadna z rafinerii zlokalizowanych na rurociągu Przyjaźń nie może przyjąć i przetworzyć ropy o takich wskaźnikach, jak jest obecnie dostarczana do punktu odbioru dostaw w Adamowie (granica polsko-białoruska – red.)”.

Zaznaczono, że od wszystkich klientów polskiej spółki otrzymano rozkaz przerwania odbioru ropy o zwiększonej zawartości chlorków. „W przypadku przedłużającego się braku dostaw surowca, dla polskich rafinerii ropa zostanie

sprowadzona alternatywną drogą tj. przez Naftoport w Gdańsku”  
– czytamy na stronie spółki.

Rurociąg Przyjaźń zapewnia tranzyt rosyjskiej ropy przez terytorium Białorusi do Polski, Niemiec, Ukrainę, Węgry, Słowację i Czechy. Transnieft eksploatuje rosyjski odcinek rurociągu.

Źródło: pl.SputnikNews.com [\[1\]](#) [\[2\]](#) [\[3\]](#) [\[4\]](#)

Kompilacja 4 wiadomości: WolneMedia.net